

# TYGODNIK Podhalanski

Nr indeksu 379417  
ISSN 1231-5818



Nadruk 21 500

ROK XVIII NR 47/983  
CENA: 2,89 zł (w tym 7% VAT) USA \$ 3  
20 listopada 2008 r.

UKAZUJE SIĘ NA PODHALU, ORAWIE, SPISZU, W CHICAGO



Zdjęcia rekonstrukcja przesłuchania „Polskich Tatr” wykonanej przez policję. 14 listopada o ok. godz. 11.30 był w gabinecie szefa sądu przy ul. Piłsudskiego w Zakopanem.

Jurek Jurecki

# TATRY SIĘ CHWIEJĄ

Kiedyś gigant turystyczno-hotelarski, dziś na skraju upadku. Wizerunku agonizującego „Polskich Tatr”, spółki skarbu państwa w Zakopanem, dopełnia jej pijany prezes, działacz PiS z Tarnowa.

**13** listopada około godz. 14 koneser puściły nerwy i zawiadomili policję. Patrol pojawił się w siedzibie spółki skarbu państwa „Polskie Tatry” kilkanaście minut później. Wyszedł z kwikami, bo do badania alkomatem podstawiono zamiast prezesa, jego zupełnie trzeźwego zastępcę. Poł godziny później, gdy z anonimowego telefonu policjanci dowiedzieli się, że zostali oszukani, wrócili do firmy, żeby badania poddał jej prawdziwego szefa spółki. Nie zgodził się. Bronił się, że jest już po pracy. W notatce policjanci zapisali, że czuć było od niego alkohol. Nazajutro prezes znów pojawił się w pracy pijany – „Wiem, co się dzieje, nie mam na to wpływu, jutro mi wyjdzie” – mówił dziennikarzowi Tygodnika Podhalanskiego jego zastępca, który prosił, żeby od-

stać od próby rozmowy z prezesem. Z obawy przed kolejną wizytą policjantów i dziennikarzy, chwycił się na nogach szefa zamkniętego w gabinecie wiceprezesa. Przez kilkadziesiąt minut obserwowaliśmy z skrycia jego zachowanie. Ledwo się trzymał na nogach. Po południu ktoś wywołał go z siedziby firmy. Dowiedzieliśmy się, że pojechał do Tarnowa. W sobotę 15 listopada nie pojawił się na zebraniu Rady Nadzorczej. Członkiem Rady relację zabrał jego zastępca – poinformował nas z wycieczki policyjnej i negatywnym wyniku badania alkomatem. To tyle – udzieleny od jednego z jej członków. Potwierdziło to przypuszczenia, że mimo deklaracji, składanych dzień wcześniej dziennikarzowi TE, wiceprezes spółki będzie krył swojego przełożonego. Rada Nadzorcza spółki nie wykaże specjalnego zainteresowania sprawą, zwłaszcza że wybierała tego dnia spośród sze-

go gna nowego przewodniczącego, który kategorycznie bronił prezesa i bagatelizował całą sprawę. Jak się pó-

niej dowiedzieliśmy, wcześniej uczestniczył w sądzie w sprawie należącej do spółki w Dolinie Białej.

### Szwagier czy kolega

Marion Wachtla został prezesem spółki Polskie Tatry w czerwcu tego roku. Do Zakopanego przyjechał z Tarnowa. Ostrożnie był dyrektorem administracyjnym w Wyższej Szkole Biznesu, wcześniej kierował Tarnowską Agencją Rozwoju Regionalnego. Był też kierownikiem szpitala rejonowego w czasie, gdy obecny minister skarbu Aleksander Grad był wojewodą tarnowskim. To znajomość: obu panów z tamtych czasów zrównoczyła prawdopodobnie nową posiadłość w Zakopanem, choć w „Polskich Tatrach” mówi się, że obu panów łączy jakis więzy rodzinne – Szwagier, że Wachtla obsadził się, że Grad to jego szwagier – mówi anonimowo jeden z pracowników spółki. Nie potwierdziliśmy jednak tej informacji.



O pijanym prezesie w „Polskich Tatrach” dowiedzieli się także i anonimowy telefon. Był to nie jego, tylko jeden z pracowników policji. Ukazuje wariację fotograficzną z rekonstrukcji z siedziby spółki.

dokończenie str. 12

**ZAKOPANE**

**Nie słucham żony**

- Czy lama potrafi pisać bez pomocy kłosa? - Pewnie nie. - A słucha pan żony? - Nie zawsze.

Kawowa z herbatką Małucha str. 14

---

**CHOCHOŁOWSKA**

**Tatry są jego domem**

Jurek Kzempel od pół wieku gospodarzy w tatrzańskich schroniskach.

str. 32

**Wojna kibiców**

Pawel Pelka

Pilkarscy kibice w Zakopanem, wzorem chałganów z polskich stadionów, organizują sobie regularne bijatki. W wyniku jednej z takich „ostatek” dotkliwie pobity został 16-latek z Kzempów.

Był środek dnia. Kilka minut przed godziną 16. Przed sklepem na zakopiańskich Kzempówkach stało spokojnie kilka młodych chłopaków. Nagle podjechały 4 samochody m.in. czarne BMW. Wystąpiło z nich kilkunastu, według jednej z relacji nawet przeszło 20, młodych mężczyzn. Byli zamaskowani szalikami Wisły Kraków. Zastawiali jednego ze stojących chłopaków. Uderzyli go w twarz, przewrócili i dotkliwie ściskali.

dokończenie str. 12

**Parkowy haracz z ojcowizny**

Rafał Gratkowski

Gazdująca w Małym Cichem od dziewiętnastego wieku rodzina Żegleńców straciła rodzową ziemię. Z prawa pierwokupu terenów należących od pokoleń do góralskiej rodziny skwapliwie skorzystał Tatrzański Park Narodowy.

Te oboje paser - nie ma wątpliwości Antonina Żegleń. - Ciągnij się panie i w garstce ziemi podchwytni rodową ziemi, która do nas należała od pokoleń.

Żegleń wraz z Pwlińskimi od 1800 roku kolonizowali osadę

Małe Ciche. Należące do nich działki należały do rodziny dom leżą na polanie Błociska i Lichajówki. - Na nasze mieszczące od 1934 roku nieopodal naszej ziemi przelęgła granica Tatrzańskiego Parku Narodowego - podkórka Władysław Żegleń.

dokończenie str. 12

**AUTOREMO CENTRUM MOTORYZACYJNE**

Nowy Tor, ul. Szafarska 170, Rakowina Tatrzańska, ul. Kościuszki 163  
tel. 018 201 02 12, 0 18 201 02 22, 018 201 02 43, 018 201 14 80, 018 202 12 12

www.tygodnikpodhalanski.pl codziennie nowe informacje 15 tys. odsłon dziennie Jesteśmy nr 1